Na str. 2: Filip Turati

NR. 114 (4907) cz. WARSZAWA, SOBOTA 2 KWIETNIA 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

I CO Z TEGO WYJDZIE?!...

O odbytej przed paroma dniami w *Spale*, w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej konferencji „premjerów rządów pomajowych" i o bałamutnych o niej „informacjach" prasy „sanacyjnej", pisaliśmy już wczoraj...

Warto obecnie parę słów poświęcić celowi i przypuszczalnemu *rezultatowi* tej „konferencji"...

Była ona poświęcona — rozumie się! — sprawom „gospodarczym" i ma ponoć odbywać się częściej, tak, iż przemienić się ma w stały jakoby „organ doradczy" Prezydenta.

Z wyjątkiem bawiącego w Egipcie p. marsz. *Piłsudskiego* uczestniczyli w naradach, obok prof. *Bartla* — jeszcze p.p. *Świtalski* i *Sławek*, jako byli premjerzy, tudzież premjer obecny, p. *Prystor*.

Jakie „bogactwo" myśli i konkretnych na przyszłość planów, panowie z grupy „pułkownikowskiej" do „konferencji" powyższej wnieśli, tego oczywiście, nie wiemy... Sądząc tylko z całej dotychczasowej „polityki gospodarczej" pomajowego systemu i wszystkich jej wspaniałych owoców, które Polska obecnie spożywać musi, żadnego poważniejszego znaczenia do „narad" w Spale, nikt nawet w sanacyjnym obozie, *przywiązywać nie będzie.*

W latach korzystniejszej konjunktury — którą „sanacja" *sobie tylko* niepodzielnie przypisywała! — nie wiele jakoś o podobnych „konferencjach gospodarczych" słyszeliśmy.

Na to, i wogóle na jakąkolwiek *troskę o jutro,* na jakieś *przewidywania czy plany* na przyszłość „nie było czasu"... Wobec pełniejszych wówczas jeszcze kas i jakich takich — jeszcze do cna nie wyciśniętych przez śrubę podatkową — zasobów społeczeństwa, hasała sobie wesoło „twórczość radosna", która przyznawszy sobie tylko — bez żadnej zgoła ceremonji — wyłączną zasługę chwilowej pomyślności, na swój sposób „*fruktyfikowała*" swoje urojone „zasługi" tak dokumentnie, aż w kieszeniach podatników i w budżecie ukazały się „dziury"...

Ale wtedy przestano już mówić o „własnych zasługach" a wszystko zaczęto zwalać na.. kryzys światowy. Równocześnie zaś zaczęto zwoływać najrozmaitsze „narady gospodarcze", po których prasa sanacyjna czytelników swych nieprzerwanie „pocieszała" jakiemś „opatrznościowem" lekarstwem, już jakoby gotowem na... kryzys gospodarczy.

I gdy Rządy innych państw kryzysem dotkniętych, zupełnie realnie — wraz z parlamentami — pracowały nad złagodzeniem jego skutków, w obozie pomajowym „zwalczało" kryzys *beztreściwe, puste* „gospodarcze" *gadulstwo,* które przed oczyma kraju zamaskować miało *brak wszelkiego programu i czynu* ze strony tych, co wszystko przyrzekali „naprawić".

Gdybyśmy policzyli wszystkie — choćby tylko od połowy 1929 r. — przez „sanację" urządzane „gospodarcze": herbatki, konferencje, narady, mowy, obietnice, wytyczne plus różnorodne komitety, komisje i t. p. i t. d., — wszystko „robione" wśród najkrzykliwszej a najgłupszej reklamy pism sanacyjnych — i gdyby z tego wszystkiego mogła, była jakakolwiek bodaj wyniknąć, korzyść dla kraju, byłoby w Polsce zupełnie inaczej, niż jest obecnie...

Ale trudno! *Z próżnego nie naleje...*

Więc i z „gospodarczej konferencji" ostatniej wyjdzie akurat to samo, co ze wszystkich dotychczasowych, — albo wielkie zero lub coś nawet gorszego o tyle, że może *nowy jakiś eksperyment,* równie, jak różne poprzednie, poważny.

I tej może świadomości *własnej bezsiły i bezprogramowości* — o ile wogóle ludzie ci z czegoś zdają sobie należycie sprawę — przypisać należy śmieszne ze strony „sfer miarodajnych" wysiłki pokrycia tej nowej „gospodarczej konferencji" jakąś wstydliwą dyskrecją...

Maltretowany coraz głębszym kryzysem kraj dość już ma wszystkich dotychczasowych „narad gospodarczych" i całej bezpłodnej gadaniny sanacyjnej.

Teraz czeka na jedynie „realną" to jest taką „konferencję", na której „sanacja" doszłaby do wniosku, że najwyższy już czas, by przestała Polskę „uszczęśliwiać"... sobą... *kcz.*

W dn. 18 kwietnia — jednodniowy strajk protestacyjny robotników rolnych całej Polski

Jest on zapowiedzią walki strajkowej aż do zwycięstwa

Komunikat Zarządu Głównego **Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej,** który dziś ogłaszamy, powiadamia opinję publiczną o wyznaczonym na dzień 18 kwietnia **jednodniowym strajku protestacyjnym** proletarjatu rolnego, o strajku, podjętym w **obronie prawa do życia.** Wszystkie trzy organizacje zawodowe robotników rolnych, istniejące w Polsce, proklamują strajk **solidarnie.** Komunikat wyjaśnia zarazem **przyczyny** strajku i zapowiada walkę **aż do zwycięstwa.**

Polityka **Związku Ziemian,** polityka wręcz niesłychanie egoistyczna, brutalna, nie licząca się z żadnemi względami postawiła proletarjat rolny w obliczu konieczności **walki strajkowej** poprostu, **by móc żyć.** Cała **uczciwa** opinja kraju musi stanąć po stronie robotników, szykujących się do obrony swoich praw i swoich tak bardzo skromnych, nieraz nędznych, warunków istnienia. **Red.**

W dn. 22 marca zebrali się przedstawiciele Zarządu Głównego **Związku Zawodowego Robotników Rolnych,** Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Chrześcijańskiego Związku dla narady co należy zrobić, by robotnicy mieli prawo do życia.

W rezultacie wszystkie trzy Związki postanowiły wydać wspólne oświadczenie, wzywające robotników rolnych do **jednodniowego strajku protestacyjnego w dniu 18 kwietnia r. b. (poniedziałek).** Strajk ten będzie protestem przeciw krzywdzącym orzeczeniom rządowych Nadzw. Komisyj Rozjemczych, oraz będzie miał na celu uwidocznić zdecydowaną wolę robotników rolnych do **walki strajkowej** o zawarcie umów zbiorowych na podstawie warunków z roku 1929-30, walki, która zostanie ogłoszona w czasie, kiedy najłatwiej będzie złamać wyzysk obszarniczy, a więc w porze najodpowiedniejszej dla robotników rolnych.

Uchwała ta została wywołana następującemi przyczynami:

Zniżka cen płodów rolnych, spotęgowana obszarniczo - fabrykancką polityką „sanacji", spowodowała, że faktyczne zarobki robotników rolnych **spadły niemal o połowę.** Powoływane na życzenie obszarników Nadzwyczajne Komisje Rozjemcze, wydały orzeczenie na 1930-31 i 1931-32 rok, **pogarszające znacznie warunki pracy.**

W bieżącym roku Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza w Poznaniu, ustalając warunki pracy w województwach Poznańskiem i Pomorskiem, postanowiła **obniżyć** ordynarjuszom ordynarję o 1 lub 1½ centnara metrycznego zboża i o 2½ centnara metrycznego węgla, a zaciążnikom, sezonowcom i służbie gburskiej **obniżyła** znacznie zarobki gotówkowe.

Obniżenie ordynarji jest czemś bezprzykładnem. Pomijając fakt, że zarobki robotników rolnych dziś są głodowe i nie wystarczają na najniezbędniejsze potrzeby, pomijając i to, że zboże jest tanie, gdy jest go za dużo i nie ma go kto kupować, wobec czego zmniejszenie ordynarji zwiększy ilość sprzedawanego przez obszarnika zboża, co jeszcze bardziej obniży cenę tego zboża, pomijając także, że obniżka ta przeciętnemu tysiąc - morgowemu majątkowi da około 500 złotych oszczędności rocznie, co nie ma dla majątku najmniejszego znaczenia, a robotników pogrąża w jeszcze większą nędzę, pomijając to wszystko podkreślić należy, że została obniżona ordynarja **obowiązująca od 13 lat bez przerwy,** choć uważano ją za podstawę bytu robotnika rolnego, która nie może być naruszona.

Odebrano węgiel, wtedy, gdy moc cała węgla pali się na hałdach kopalni, gdy jednocześnie w izbach robotniczych jest zimno, a opału nie starcza, zwłaszcza, że robotnik sam sobie chleb wypiekać musi.

Wreszcie **płace gotówkowe** zaciążników, sezonowców i służby gburskiej **obniżono** po raz trzeci na łączną sumę w stosunku do płac w 1929-30 roku o 35%. Płace te i tak były niskie, a jeśli uwzględnić stratę na wartości naturalji, to przekonamy się, że z płac **pozostały strzępy,** za które pracować nie warto.

Tak się przedstawia sprawa w województwach Poznańskiem i Pomorskiem. A jak jest gdzieindziej?

W **województwach centralnych** (warszawskiem, łódzkiem, kieleckiem, lubelskiem i białostockiem) obszarnicy tak samo odmówili zawarcia umów polubownych i próbowali narzucać znacznie **niższe** warunki pracy.

Minął 1 kwiecień—ani umów, ani orzeczeń niema. Wprawdzie Rząd wyznaczył Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą na dzień 11 kwietnia, mamy jednak doświadczenia: w ubiegłych latach Komisje **skasowały faktycznie** prawo trzymania drugiej krowy, zezwoliły na przemianowanie ordynarjuszów na gorzej płatnych luzaków, wreszcie obniżyły płace gotówkowe komorników, robotników dniówkowych i sezonowców. Orzeczenie w Poznaniu jest chyba dostatecznem ostrzeżeniem, że Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza nie naprawi, wyrządzonej robotnikom rolnym krzywdy w dwuch ostatnich latach, a przeciwnie, że wyda orzeczenie, obniżające w myśl życzeń obszarniczych nawet tegoroczne zarobki.

Dla **województwa krakowskiego** i zachodniej części **województwa lwowskiego** Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza powołana jest na 6 kwietnia. I tam grożą **obniżki.** Pozatem obszarnicy w wykrętny sposób gwałcą zasady umowy: zwolniono tam przeważnie połowę ordynarjuszów, wprowadzając zasadę, że jeden ordynarjusz ma obsługiwać 4 konie, a nie 2, jak to było od niepamiętnych czasów dotychczas. Na miejsce zaś zwolnionych nie godzą parobków — ręczniaków, lecz nową kategorję miesięczników. Mylą się jednak: miesięcznicy — to ordynarjusze tylko pod inną nazwą ugodzeń.

W tych warunkach robotnicy rolni, pchani przez obszarników i „sanację" w przepaść nędzy; muszą przeciw temu zaprotestować, nie mogą się zgodzić, by ich zepchnięto w tę przepaść. Silni jednością muszą przez całą Polskę utworzyć łańcuch solidarności i stanąć do wspólnej walki obronnej.

Przeciw krzywdzie i wyzyskowi!

O sprawiedliwe umowy polubowne!

Niech więc żyje **jednodniowy strajk protestacyjny 18 kwietnia!** Niechaj strajk ten, będący ostrzeżeniem, będzie tak potężny, aby złamał odrazu samowolę obszarniczą. W przeciwnym razie odpowiedzialność za strajk w żniwa **nie spadnie na robotników rolnych.**

Zarząd Główny Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Przewodniczący
(—) **Jan Kwapiński,**
Sekretarz
(—) **Marjan Nowicki.**

W Zagłębiu Dąbrowskiem

W obliczu katastrofalnych redukcji

NA KOPALNIACH.

Donosiliśmy o grożących w Zagłębiu Dąbrowskiem MASOWYCH REDUKCJACH, będących NOWĄ PROWOKACJĄ BARONÓW WĘGLOWYCH.

„POLONIA" donosi, IŻ ZAŁOGI ROBOTNICZE NA WSZYSTKICH KOPALNIACH, Z WYJĄTKIEM „FLORY", „KAZIMIERZA" i „JULJUSZA" ULEC MAJĄ REDUKCJI. A „czynniki miarodajne" zachowują się najzupełniej biernie...

TOWARZYSTWO SOSNOWIECKIE grozi zamknięciem kopalni „MORTIMER" i „MILOWICE".

W HUTACH I FABRYKACH.

Również huty i fabryki masowo wymawiają pracę robotnikom.

W czwartek fabryka maszyn w **Niwce** zredukowała **50 ludzi.** Krąży również wiadomość—dotychczas nie potwierdzona oficjalnie — o masowych redukcjach w hucie **„Katarzynie"** należącej do zakładów modrzejowskich.

MAŁE KOPALNIE ŻĄDAJĄ RÓWNIEŻ 8% OBNIŻKI PŁAC.

Małe kopalnie w **Zagłębiu Dąbrowskiem,** niezrzeszone w Radzie Zjazdu Przemysłowców, w okresie strajku zrezygnowały z 8% obniżki płac.

Obecnie wysunęły one żądanie 8% obniżki płac od dnia 1 kwietnia b. r.

Związki zawodowe żądanie to odrzuciły. W dn. 6 kwietnia odbyć się ma w tej sprawie konferencja w inspektoracie pracy.

Do pracy!

Wczorajsze posiedzenie C.K.W. Z.P.P.S.

Wczorajsze wspólne posiedzenie C. K. W. i Z. P. P. S. poświęcone było **organizacji pracy** w miesiącach najbliższych w okręgach. Referaty wygłosili tow. tow. T. **Arciszewski,** M. **Niedziałkowski** i K. **Pużak.**

Na początku posiedzenia zgotowano serdeczną owację tow. T. **Regerowi** z powodu 60-lecia urodzin.

Tadeusz Reger w 60 rocznicę urodzin

Dzisiaj tow. Tadeusz **Reger** kończy sześćdziesiąt lat pracowitego żywota. Organizacje robotnicze **Śląska Cieszyńskiego** przygotowują, jak już pisaliśmy, obchód tej rocznicy, połączonej z czterema dziesiątkami lat pracy socjalistycznej, z dwudziestoma pięcioma laty pracy parlamentarnej.

Wysiłek życiowy **Regera** pozostanie związany na zawsze i to nierozerwalnie z historją polskiego ruchu robotniczego na **Śląsku Cieszyńskim,** z jego odrodzeniem narodowem i z faktem przyłączenia jego części do Rzeczypospolitej Polskiej.

Serdeczne bardzo życzenia długich lat dalszej pracy przesyłamy dzisiaj kochanemu Tadeuszowi **Regerowi.**

Co mówił p. Sławek pp. posłom B.B.?

Na wczorajszem posiedzeniu Klubu B. B. W. R. p. W. **Sławek** wygłosił mowę, w której — między innemi — nawoływał do ofiar w związku z kryzysem gospodarczym i do **uzgodnienia** poglądów w łonie B. B. na sprawy sporne (chodzi tu o **ustawy socjalne).**

Mówiąc o „konferencji czterech premjerów" p. **Sławek** przedstawił ją podobno słuchaczom, jako rodzaj **stałej instytucji doradczej** przy Prezydencie Rzeczypospolitej.

Mowa miała także zawierać ataki na P. P. S. i na Str. Ludowe.

Dyskusji nie było... jak zwykle.

Ustąpienia Gen. Górecki i p. H. Gruber

Pogłoski, notowane już w prasie o **ustąpieniu** p. gen. **Góreckiego** ze stanowiska prezesa B. G. K. **potwierdzają się,** jak słychać.

Ustąpić ma również prezes P. K. O., p. H. **Gruber,** który obejmie departament w Min. Skarbu.

W Szanghaju

Sekretarjat Rady Ligi Narodów ogłosił nowy raport przedstawicieli mocarstw o sytuacji w **Szanghaju.**

Raport stwierdza, że znowu zaszły **starcia zbrojne,** w szczególności w okolicy **Ta - Czang.** Sztab japoński wydał rozkaz, powstrzymujący żołnierzy japońskich od starć, bo zajścia, o których mowa, były spowodowane właśnie przez Japończyków.

Przed wyborami Prezydenta Niemiec

Czwarty kandydat na prezydenta Rzeszy **Winter** zgłosił swoją rezygnację.

Stają więc do walki **Hindenburg, Hitler** i komunista **Thälmann.**

Parlament niemiecki zbierze się już po wyborach w pierwszym tygodniu maja.

Przed szóstą rocznicą

Było to jeszcze podczas miodowych miesięcy „przewrotu majowego", kiedy p. Wojciech Stpiczyński, siadłszy na trójnogu pytyjskim i odurzony dymem kadzideł oraz dymem prochu, który unosił się jeszcze na ulicach Warszawy, przepowiedział „sanacji" 15 lat spokojnego i niczem niezmąconego żywota.

Wówczas to można było zaobserwować, jak wielu statecznych, rozsądnych i zrównoważonych mężów nagle postradało rozum, gdy natomiast inni, przedtem opanowani przez pewną manję, powrócili do przytomności i dzisiaj są zupełnie uleczeni.

Do piętnastolecia „sanacji" jeszcze daleko. Ale już dzisiaj po 6 latach nie ulega wątpliwości, że zarówno bierni widzowie, jak i sami uczestnicy w „wyścigu pracy sanacyjnej" są doszczętnie zmęczeni tym biegiem bez mety. Właściwie biegnie ich coraz mniej. Po doznanych zawodach wielu zawodowców odpadło po drodze. Inni pogubili w biegu bobkowe liście, któremi zgóry uwieńczono im czoła, jako tym, co „nie mogą przegrać". Reszta jeszcze biegnie, ale miny, pożal się Boże, są tak skwaszone, jakgdyby napili się octu siedmiu... „sanatorów".

Z tem więc jasnowidztwem p. Stpiczyńskiego nie jest dobrze. Wogóle kryzys nie ominął i tej dziedziny. Do tego już przeciez doszło, że pewien jasnowidz nie przewidział rewizji we własnem mieszkaniu, a inny jasnowidz, bardziej długodystansowy, niż p. Wojciech, bo przewidujący nie na 15, lecz na 200 lat („a wiesz ty, co z Polską będzie za lat dwieście"), byłby dzisiaj niezmiernie rad, gdyby mu kto powiedział, co będzie za tydzień, za dzień, za godzinę i gdyby nie potrzebował prowadzić długich nocnych rozmów z drugim zagadkowym, nieodgadniętym i milczącym sfinksem. Tak, przeżywamy zmierzch jasnowidzów, a na jednego jasnowidza przypada obecnie miljon albo więcej czarnowidzów.

Lecz bądźmy sprawiedliwi i przyznajmy się, że i myśmy błądzili. Nie tak przecież dawno temu nazywaliśmy przewrót majowy „rewolucją bez konsekwencji". Czyż mało jeszcze mamy konsekwencji i jakichże jeszcze konsekwencji możemy spodziewać się, gdyby „sanacja" miała dociągnąć do 15 lat, nakreślonych jej przez p. Stpiczyńskiego? Czyż nie znamy wszyscy na pamięć takich „konsekwencji", jak wybory, Brześć, pełnomocnictwa, samorządy i t. d.?

W Sowietach niektóre gałęzie przemysłu albo też poszczególne zakłady przemysłowe wykonały wymierzoną im pracę „piatiletki" znacznie wcześniej. O ile nas pamięć nie myli, nazywają w Sowietach takich gorliwców „udarnikami". „Sanacji" tytuł ten słusznie i sprawiedliwie się należy. „Sanatorzy" to jeden w drugiego „udarniki". Jeżeli, mówiąc o „sanatorach" wolno wspomnieć, bez obrazy ichmościów, o programie, to oni swój program 15-letni wykonali w ciągu 6 lat. „Goły człowiek" już jest, a sądząc po alarmujących wiadomościach ze wsi, gdzie jest powszechny brak zboża pod zasiew, będziemy też w szóstą rocznicę przewrotu mieli „gołą ziemię". Tak szalonego powodzenia nie przewidział żaden „jasnowidz".

X. Y. Z.

Filip Turati

Pisząc dzisiaj wspomnienie pośmiertne o tow. **Turatim,** trudno opędzić się uczuciu **najgłębszej boleści.** Umarł wódz proletarjatu włoskiego, który 40 z górą lat poświęcił pracy socjalistycznej w swym kraju. Ale umarł na obczyźnie, w Paryżu, jako wygnaniec, a raczej jako uciekinier, któremu szczęśliwie udało się umknąć z niewoli faszystowskiej.

Turati urodził się w r. 1857 w Canzo pod Como, jako syn starej rodziny patrycjuszów lombardzkich — studjował prawo i wcześnie przejął się ideą socjalistyczną.

Idea ta pochłonęła go całkowicie, dla niej poświęcił swe uzdolnienie poetyckie, którego wyrazem były utwory liryczne, oraz włoski marsz socjalistyczny. Jego zamiłowania literackie utrwaliły się w jego pismach prozaicznych, w których kunszt słowa doprowadzony został do mistrzostwa.

W r. 1892 na kongresie w Genui powstała włoska partja socjalistyczna (w tym samym roku powstała PPS). Na kongresie tym **Turati** odgrywał już przodującą rolę. Wkrótce potem, wszedł jako przedstawiciel partji do sejmiku prowincjonalnego Medjolanu. Od r. 1895 piastował mandat poselski z Medjolanu aż do czasu, kiedy parlamentaryzm włoski przestał istnieć.

Turati był też wybitnym teoretykiem socjalizmu, był założycielem czasopisma naukowego „Critica Sociale", które wychodziło od r. 1891 aż do chwili, kiedy faszyzm zgnębił wszystkie wydawnictwa socjalistyczne i opozycyjne.

Turati reprezentował w partji zawsze kierunek t. zw. prawicowy. Kiedy po wojnie wezbrała fala bolszewicka, sytuacja **Turatiego** nie była do pozazdroszczenia. Było rzeczą prawie niemożliwą obronić socjalizm „prawicowy" przed naporem prądu lewicowego, a zwłaszcza bolszewizmu.

Turati też nie opanował sytuacji. Pozostał wraz z innymi starymi przywódcami socjalizmu, jak **Treves, Modigliani** i in. na uboczu, do końca wierny swym przekonaniom. Przewidywał klęskę socjalizmu włoskiego, zapędzonego w odmęty bolszewizmu.

Kiedy faszyzm opanował kraj, **Turati** z najwyższym wstrętem odzywał się o nim. „Nawet hotentoci tak nie postępują" — powiedział już w r. 1922. O dziennikarzach faszystowskich mówił: „Gdybyśmy ich nazwali prostytutkami, to byłoby to obrazą dla prostytutek".

Zamordowanie **Matteotiego** wywarło na **Turatim** wrażenie ogromne. Obudził się w nim bunt rewolucyjny. „Czemu on. tak młody, tyle zdziałał, czemu on, a nie ja?"—wołał z goryczą w sercu.

I **Turati** puścił w świat nieśmiertelną skargę z powodu utraty przyjaciela, a zarazem nieśmiertelne oskarżenie pod adresem jego morderców. Słowo **Turati'ego** wstrząsnęło wówczas całym kulturalnym światem.

Później nastąpiła ucieczka do Francji. Przyszła śmierć żony, Rosjanki z pochodzenia, **Anny Kuliszow,** wiernej i oddanej do ostatniego tchnienia przyjaciółki. Śmierć ta wstrząsnęła do głębi **Turatim.** Rozpoczęła się znana z dziejów, gorzka dola życia emigracyjnego z jej sporami i rozdźwiękami.

Turati do ostatniej chwili życia pozostał tym, którym był zawsze: wodzem socjalizmu włoskiego i międzynarodowego. W Paryżu redagował organ antyfaszystowski, w którym starannie gromadził wszystek dostępny materjał o rządach faszystowskich. Był niezmiernie czynny w ruchu socjalistycznym Zachodu. Poraz ostatni wystąpił na kongresie Międzynarodówki w Wiedniu.

***

Turati nie doczekał się upadku faszyzmu. Umarł na wygnaniu. Człowiek, który całe swe życie złożył w ofierze wyzwolenia ojczyzny z pod jarzma politycznego i społecznego, nie mógł umrzeć w kraju własnym.

Ale czy ktokolwiek wątpi, że śmierć wielkiego wodza socjalizmu włoskiego jest zwiastunką zwycięstwa jego „poza grobem?"

Życie **Turatiego,** ogromny i wiecznotrwały dorobek jego życia, będą tym fundamentem, na którym socjalizm włoski, po zwycięstwie nad faszyzmem, ugruntuje swe panowanie. Wtedy proletarjat włoski, a z nim proletarjat międzynarodowy, oceni w pełni zasługi **Filipa Turatiego.** Wtedy złoży hołd należyty jego pamięci, wzniesie pomnik godny jego pracowitego i ofiarnego żywota.

***

Pogrzeb Filipa TURATI'EGO odbędzie się w Paryżu w niedzielę nadchodzącą. Będzie to z pewnością wielka manifestacja międzynarodowa na cześć demokracji włoskiej i przeciw faszyzmowi.

Wybory francuskie

w Paryżu panuje powszechne przekonanie, że zwycięży lewica

Francja wchodzi już wyraźnie w okres przedwyborczy. Od pierwszego terminu głosowania (dzień 1 maja) dzieli już tylko miesiąc.

Wszyscy naogół są przekonani, że

ZWYCIĘŻY LEWICA.

Do lewicy trzeba zaliczyć: 1) socjalistów, 2) republikanów socjalnych, 3) radykałów socjalnych, 4) t. zw. socjalistów niezależnych (lewica radykałów). Za kandydata na stanowisko prezesa Rady Ministrów uchodzi w opinji publicznej HERRIOT.

***

W razie **zwycięstwa lewicy** wchodzą w grę dwie możliwości przedewszystkiem:

1) utworzenie Rządu radykalno-socjalnego pod kierownictwem **Herriota** bez udziału socjalistów, ale przy ich **stałym poparciu** tak, jak to było w r. 1924;

2) utworzenie **Rządu koalicyjnego** socjalistów i radykałów, jeżeli socjaliści będą **większą** frakcją, niż radykałowie, — w takim razie prawdopodobnie pod przewodnictwem tow. Leona **Bluma.**

Jeżeli radykali uzyskają **większą** liczbę mandatów, niż socjaliści, — powstanie Rząd **Herriota** według **pierwszej,** przedstawionej przez nas możliwości.

Nowy tryumf ruchu kobiecego

Francuska Izba Deputowanych uchwaliła—na wniosek socjalistów—prawo wyborcze dla kobiet

Izba Deputowanych Francji przyjęła w nocy z czwartku na piątek większością 406 głosów przeciwko 60

wniosek socjalistyczny

o nadaniu praw wyborczych kobietom. Nowa ustawa ma obowiązywać od 1-go stycznia r. 1933. Jednocześnie Izba zwróciła się do senatu z wezwaniem, by możliwie szybko załatwił tę sprwa.

Pożyczka francuska dla Czechosłowacji

Senat francuski

przyjął

projekt ustawy o gwarantowaniu pożyczki dla **Czechosłowacji.**

W dyskusji podniesiono ze strony lewicy senatu, że **Czechosłowacja jest ostoją demokracji** w Europie środkowej i wschodniej i że — w tych warunkach— **demokracja francuska** ma obowiązek ułatwić jej sytuację finansową.

Pogłoski o chorobie Stalina

Od kilku dni w prasie europejskiej, a wślad za nią i w prasie polskiej, notowane są pogłoski o rzekomo

śmiertelnej chorobie

Stalina, faktycznego dyktatora Związku Republik Sowieckich. Według tych pogłosek **Stalin** ma cierpieć na raka w żołądku. Wezwano do niego specjalistów z Niemiec.

Co do nas, radzilibyśmy przyjmować te sensacje z dużym sceptycyzmem.

„Sanacyjny" zajazd na adwokaturę

Dzisiaj adwokatura Warszawskiego Okręgu Apelacyjnego na Walnem Zebraniu Izby swej wybiera swe władze korporacyjne — *członków Rady Adwokackiej,* oraz deleguje przedstawicieli swych do zwierzchniej reprezentacji korporacji — *Naczelnej Rady Adwokackiej.* „Sanacyjne" grupy adwokackie, jak o tem informowaliśmy wczoraj, przypuszczają gwałtowny szturm w celu *opanowania* tej jednej z niewielu pozostałych placówek niezależnej myśli i niezależnego charakteru.

To też atak „sanacyjny" jest gwałtowny, ostry i nieprzebierający w środkach. Strach, groźba puszczane są w ruch. Kogo nie można zastraszyć — temu się przesuwa przed oczyma majaki upadłości, nadzorów i temu podobnych lukratywnych synekur, będących w dyspozycji dla „posłusznych" i „współpracujących".

Adwokatura polska stoi dziś w obliczu próby, próby wytrzymałości charakteru i sumienia.

***

Z ramienia „sanacyjnych" grup adwokackich forsowana jest do **Naczelnej Rady Adwokackiej** kandydatura p. mec. Czesława **Brzezińskiego.** Jest on ponoć nawet kandydatem na prezesa Rady Naczelnej, które to stanowisko piastuje dotychczas czcigodny mec. Henryk **Konic,** prawnik znakomity o wysokiem poczuciu godności obywatelskiej i zawodowej.

P. **Brzeziński** uchodzi dziś za filara „sanacyjnego" na terenie adwokatury. P. **Brzeziński** jest radcą prawnym Banku Polskiego, był nim i poprzednio przy p. **Karpińskim,** za rządów **Grabskiego,** ale wtedy był... innych przekonań...

Obecnie został radcą tym nadal, zmienił tylko barwę swych przekonań. Jest gwałtownym, namiętnym, fanatycznym „współpracownikiem". Wartoby jednak, nie grzebiąc się zbytnio w przeszłości, podnieść zasłonę nad jednym „wstydliwym zakątkiem dziejów".

W roku 1916 czy na początku 1917 w Radzie Miejskiej Warszawy zgłoszony został przez lewicę Rady wniosek o przemianowanie jednej z ulic Warszawy, nazywanej ul. hr. **Berga** — znanego gnębiciela Polaków, na ul. **Traugutta.** Usiłowano zasabotować ten wniosek („powrót taty" był przecież jeszcze możliwy), wreszcie jednak doszło do głosowania; trzech jedynie „rycerzy niezłomnych" — wyłamało się i głosowało **przeciwko wnioskowi** o nadanie ulicy warszawskiej nazwiska jednego z bohaterów Polski, a za utrzymaniem nazwy niewątpliwie hańbiącej. Jednym z „trzech mohikanów" niewoli był p. mecenas Czesław **Brzeziński,** fanatyczny wówczas endek, wiceprezes Rady Miejskiej.

P. **Brzeziński** jest odznaczony krzyżem **„Polski Odrodzonej"...**

Obecnie oczekuje, jak słychać na krzyż **„Niepodległości z mieczami"...**

X.

Bilon

Wczoraj, jako w dniu pierwszym miesiąca wypłacano w urzędach państwowych pensje urzędnikom.

W bardzo wielu urzędach całkowite pobory wypłacono bilonem.

Również Kasa Sejmowa, która wczoraj wypłacała posłom i senatorom djety, 140 posłom wypłaciła 50 groszowemi monetami.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR LETNI: **„Bank Nemo",** komedja w 3 aktach (8 odsłonach) L. **Verneuila**

Jest tu mowa o kryzysie, o bolszewikach, o bankructwach, — wszelkie pozory współczesności, a jednak sposób, w jaki autor chwyta życie, nie wydaje się współczesny.

Najpierw — ten szablonowy francuski erotyzm, ta wiara autora, — czy też tylko jego spekulacja na tę wiarę u publiczności, — że sprężyną „wszystkich" spraw na świecie, politycznych, finansowych, literackich jest — kobieta, że wszędzie — cherchez la femme! Kto zechce, może tę konwencjonalną, czysto towarzyską, grzecznościową wiarę znaleźć np. w rozprawach i recenzjach Boya Żeleńskiego, jako dogmat, jako marksizm swojego rodzaju. „Bel ami" Maupassanta jest klasycznym przykładem dzieł, opiewających zawrotną karjerę ładnego chłopca, psutego i protegowanego przez kobiety.

Otóż Verneuil, autor zwykłych burżujskich fars, gdy tknął się tak nowoczesnego tematu, jak szwindle i bankructwa finansowe, nie mógł się zrzec tego niezawodnego we Francji efektu. Postawił swego Labréche'a między dwiema kobietami. Jedną, swoją żochanką, a później żoną, on sam się posługuje, aby sobie pozyskiwać mężczyzn, — stręczycielstwo, łagodzone w oczach publiczności tem, że on ją przecież kocha i nie dopuszcza do „ostateczności". Druga kobieta to podstarzała żona bankiera Nemo, — tę Labréche rozkochuje w sobie, aby awansować z kasjera na plenipotenta firmy. (A zaczął od roznosiciela gazet).

Ta podwójna gra erotyczna trwa przez „większą połowę" sztuki, aż wreszcie autor zdobywa się na inną metodę. Tę właśnie, jaką swego czasu mieliśmy sposobność obserwować w wielu komedjach angielskich i amerykańskich, których bohaterami byli nowocześni spryciarze finansowi, zuchwali, zręczni, przeskakujący od powodzenia do powodzenia ponad kałużami oszustw bez zawalania sobie lakierków... urasta również do godności takiego typu. Już nie kobietom, ale sobie samemu zawdzięcza swoją dalszą karjerę od plenipotenta do właściciela firmy, a potem do głównego potentata finansowego Francji. Sobie samemu, to znaczy swemu tupetowi i sprytowi, czy jak niektórzy uważają: genjuszowi.

Wspomniane komedje angielskie i amerykańskie były napisane z dużem znawstwem środowiska ludzi interesu i znawstwem mechanizmu operacji i oszustw finansowych. Główne triki komedjowe były równocześnie trikami finansowemi, zaczerpnięte były z tajemnic tego właśnie światka. To było nowe i świeże, dla znacznej części publiczności prawie pouczające. Te komedje prawie że obywały się bez erotyzmu, lub też erotyzm był jakby poza nawiasem głównej intrygi U Verneuila tak nie jest. Intryga w jego komedji, o ile jest finansową, jest zarazem jakoś niewiarygodną i powierzchowną.

Niedawno w tutejszym Związku Zawodowym Literackim miał b. minister Matuszewski odczyt, w którym ubolewał — słusznie czy niesłusznie — że literaci polscy za mało się interesują wielkiemi działaniami państwowemi, współczesną dynamiką finansową i gospodarczą. Ale oto mamy współczesnego autora francuskiego bardzo modnego i wziętego który niebardzo literatów polskich pod tym względem przewyższa.

Na końcu usiłuje Verneuil zagrać na strunie — radykalnej. Wchodzi na scenę były kasjer banku Nemo, który za drobną stosunkowo kradzież siedział dwa lata w więzieniu, — wchodzi z dowodami szwindlów Labréche'a w ręku, i dysząc zemstą, chce go szantażować. Labréche broni się zręcznie, w końcu policja zamiast uwięzić Labréche'a aresztuje tego biedaka. Ten zbity z tropu i zdezorjentowany zupełnie co do etyki świata, woła: więc gdy kto ukradnie chusteczkę od nosa, wsadza się go do kryminału; a gdy kto ukradnie 10 miljonów, to dostępuje największych zaszczytów? Wracam do kryminału.

Publiczność, czy tylko jej część, bije w tem miejscu brawo. Ale ta sama publiczność oklaskiwała przedtem powodzenie zręcznego karjerowicza. Również ta sama — warszawska — publiczność entuzjazmowała się swego czasu spryciarzami z owych komedji anglosaskich. Publiczność jest amoralna, podziwia tylko siłę, lub akcenty siły. Taki sam jest autor: niby ubolewa nad nieprawościami, ale w gruncie rzeczy stoi po stronie sprytu. Pokazuje co prawda— i to jest pewna nowość — uczciwość, odwrotną stronę medalu, lecz zawiadowcą jej robi takiego durnia i inscenizuje ją — rozmyślnie! — w sposób tak naiwny, aby w kontraście tem wyżej podnieść „sympatycznego" oszusta.

Rzecz jest żywa, miejscami wesoła, choć zbyt rozciągnięta. Podobno dyrekcja sama wykreśliła całą jedną odsłonę, zawierającą posiedzenie rady ministrów, która bierze w obronę Labréche'a. Zdaje mi się, że to jest obelga dla naszej rady ministrów.

Rolę Labréche'a grał p. Leszczyński — znakomicie, świetnie, brylantowo, powiedziałbym: jak anioł, przyczem akcent nie na białość, lecz na lot. Panie Gorczyńska i Rottcrowa — również doskonałe. P. Kurnakowicz w roli niezręcznego uczciwca pokazał, że to jest najgłębsza postać w tej sztuce. Pomysłowo opracował swą rólkę p. Hnydziński. Występuje tez p. Fertner (Nemo), który gdy chce grać normalnie, może to robić z powodzeniem.

Karol Irzykowski.

Światowy problem gospodarczy

W każdem Państwie mamy jeden i ten sam problem gospodarczy do rozwiązania. Jeżeli nazywamy ten problem *światowym*, to okoliczność ta nie oznacza, by problem miał być rozwiązany odrazu w skali światowej przez porozumienie międzynarodowe. — Wprost przeciwnie. Problem może i powinien być w każdym kraju *odrębnie rozwiązany.* Problem gospodarczy, który staje przed nami i który winniśmy pod groźbą katastrofy rozwiązać jaknajrychlej, *jest problemem zbytu.* Natomiast nie jest on — jak to powszechnie błędnie sądzimy — problemem produkcji, lub problemem wymiany międzynarodowej. Pod sugestją opinji wielkich eksporterów jesteśmy zdania, *że jaknajwiększy eksport* może kraj uratować przed grożącą katastrofą, a równocześnie pod wpływem opinji tych samych sfer staramy się jaknajbardziej ścieśnić *konsumcję wewnętrzną. Zalecane przez eksportowe sfery gospodarcze środki prowadzą do coraz większego pogłębienia katastrofy gospodarczej.* Samo zagadnienie jest już rozpoznane i nie ulega chyba dzisiaj z żadnej strony zakwestjonowaniu. *Choroba gospodarcza nie dotyka zupełnie produkcji.* Dzięki postępowi technicznemu istnieje tak w rolnictwie, jak i w przemyśle wysoki poziom wytwórczości. Wynikiem tej wysokiej wytwórczości jest poszukiwanie odbiorców. Przemysły, dotknięte wysoką wytwórczością, nie mając odbiorców wewnątrz kraju, *szukają zbytu za granicą Państwa.* To postępowanie eksporterów jest błędne, a nadto dla Państwa i dla społeczeństwa własnego arcyszkodliwe. *Zbytu dla produktów należy szukać we własnem Państwie.* Wysoka wytwórczość warsztatów rolniczych i przemysłowych winna służyć własnemu społeczeństwu. *Z zagranicą mamy jedynie towary wymieniać, a towar wymieniony ma w miejsce wymienionego towaru znowu służyć własnemu społeczeństwu.*

Jeżeli mamy wewnątrz Państwa warsztaty rolne (wielkie obszary dworskie) oraz warsztaty przemysłowe, których wytwory przekraczają w nadzwyczajnej mierze potrzeby właścicieli warsztatów, a nawet przekraczają w bardzo wysokim stopniu potrzeby t. zw. burżuazji, *to odbiorcami tych znacznych wytworów* nie może być nikt inny, jak *szerokie sfery ludności własnej tak rolniczej, jak i przemysłowej, czyli ludności pracującej wsi i miast.*

Bliską już jest chwila, kiedy będzie rzeczą widoczną dla wszystkich, że te wielkie warsztaty tak rolnicze, jak i przemysłowe, winny być *warsztatami, pracującymi dla zaspokojenia potrzeb całej ludności.*

Zbliża się chwila, gdy z powodu zamknięcia się krajów przed importem, ustanie eksport, a zarazem i walka prywatnych przedsiębiorstw na rynkach zagranicznych, *walka prowadzona na koszt szerokich sfer ludności własnej,* a w pierwszym rzędzie na koszt konsumcji proletarjatu przemysłowego i rolnego.

Wówczas stanie się rzeczą oczywistą, że należy podnieść znacznie siłę nabywczą szerokich sfer ludności, ażeby wytworzone produkty mogły być zbyte wewnątrz kraju. Stanie się rzeczą oczywistą, *że w tym celu należy podnieść płace najemnych pracowników tak w mieście, jak i na wsi, tak w przemyśle, jak i na roli, co w następstwie musi doprowadzić do ogólnego podniesienia zbytu.* W razie dalszego postępu technicznego i w miarę tego postępu *należy coraz bardziej skracać czas pracy,* podnieść wiek rozpoczęcia pracy fizycznej, usunąć pracę nocną i t. d. dla osiągnięcia jedynego celu, jakim jest usuwanie dysproporcji między konsumcją a produkcją.

Sprawa wymiany towarów z zagranicą, będzie ujęta przez jedną centralną instytucję, która będzie łączyła w sobie eksport i import towarów. *Sprawa wymiany towarów nie powinna* jak się to obecnie dzieje, *pozbawiać szerokich sfer ludności możności zaspokojenia potrzeb,* mimo istnienia wielkiej wytwórczości krajowych warsztatów.

W ten sposób — mojem zdaniem — Socjalizm rozwiąże światowy problem gospodarczy, polegający na braku zbytu, mimo nadzwyczajnej nadprodukcji.

Daniel Gross.

KAROL BOHUSZEWICZ

inżynier-technolog, więzień i zesłaniec polityczny, b. inspektor pracy

zmarł dnia 30 marca b. r., w wieku lat 75

Eksportacja zwłok z kaplicy św. Karola Boromeusza na Powązkach odbędzie się dziś, w sobotę, dn. 2 kwietnia, o godz. 11 rano.

RODZINA

Na Górnym Śląsku coraz gorzej!

Dalsze zamykanie warsztatów pracy

Wiadomości, nadchodzące z Górnego Śląska, przejmują najwyższą grozą i przerażeniem.

Oto są dane o redukcjach z ostatniego tylko dnia:

W czwartek zamknięta została ostatecznie kopalnia SZARLOTA" należąca do RYBNICKIEGO GWARECTWA WĘGLOWEGO. Z załogi wynoszącej PRZESZŁO 2000 LUDZI pozostało tylko OKOŁO 150 przy robotach koniecznych.

Kopalnia „BLUECHER" w BOGUSZOWICACH ULEDZ MA CAŁKOWITEMU UNIERUCHOMIENIU W DN. 15 KWIETNIA. W czwartek doręczono wypowiedzenia WSZYSTKIM URZĘDNIKOM KOPALNI.

Przesądzony został podobno również los hut: „FERRUM" w Bogucicach, „SILESIA" (Lipiny) i „FALWA" (Świętochłowice). W hucie „FERRUM" cała załoga robotnicza i urzędnicza otrzymała wypowiedzenie na dzień 15 b. m. W hucie „SILESIA" wymówiono wszystkim urzędnikom.

Komisarz demobilizacyjny zezwolił na zredukowanie 1,150 ROBOTNIKÓW z kopalni WAWEL - WOLFGANG. Również udzielił zezwolenia na redukcję części urzędników na kopalni „DONNERSMARCK".

Sprawa redukcji 1,500 robotników na kopalniach: „GOTTHARD", „PAWEŁ", „LITHANDRA" i „HILLEBRANDT" — została odroczona na kilka dni.

Dla dzieci górników,

które są w Warszawie pod opieką Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

składajcie odzież, obuwie, palta, bieliznę i ofiary pieniężne

Adres: Al. 3 Maja, 2 m. 68, tel. 274-55

Tajemniczy dramat Marymontu

Drugi dzień procesu

Drugi dzień procesu o głośne zabójstwo **na Marymoncie,** przyniósł szereg niedomówień i tajemniczych okoliczności ale, jak i pierwszy dzień, niezwykle mało istotnego materjału dowodowego. Stało się jednak najzupełniej jasnem, iż główną osobą oskarżenia jest żona **oskarżonego Szybińskiego,** dzięki doniesieniom której, cała sprawa znalazła się **właśnie na wokandzie** sądowej. Drugim świadkiem oskarżenia poważnie obciążającym oskarżonych jest komisarz pol. **Żyznowski,** który twierdził, iż uważał **Zajączkowską** za osobą w sprawie podejrzaną. Twierdzi on, iż **Zajączkowska** utrzymywała bliższe stosunki z **Szybińskim,** który przed wojną był już aresztowany za kradzież i napad. Ciekawym momentem procesu były zeznania św. **Majowej,** sąsiadki, która utrzymywała, że **Zajączkowska otwierała przed samym napadem drzwi frontowe** na ulicę i wyglądała niemi. Mąż **Majowej,** twierdzi, że widział na Marymoncie trzech nieznanych mężczyzn, którzy mówili, że „trzeba z tym Zajączkowskim skończyć".

Jasnem jest jednak, że śledztwo było prowadzone bardzo niestarannie i nie przygotowano istotnego materjału.

Obrońcy dążą do udowodnienia całkowitej niewinności oskarżonych.

Wyrok spodziewany jest albo późnym wieczorem, albo dopiero w poniedziałek.

I. K.

Pokwitowania

Na Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Jadwiga Pużakowa zamiast kwiatów na trumnę stryja swego Karola Bohuszewicza składa 50 złotych.

Obniżka płac urzędniczych

Z dniem wczorajszym weszła w życie *ustawa emerytalna,* znowelizowana przez „sanacyjną" większość sejmową.

Na zasadzie tej ustawy, potrącenia z tytułu funduszu emerytalnego zwiększone zostały od dn. 1 kwietnia z 5 do 8 procent. W praktyce znaczy to, że płace pracowników państwowych *obniżone zostały o 3 procent.*

Dla górników

Centralny Związek Górników kwituje odbiór następujących sum zebranych na strajkujących górników:

Gazownia Wola: warsztat zł. 89,25, plac i węglarze zł. 51,50, zmiany zł. 134, urzędnicy zł. 220. Chemiczna fabryka zł. 75. Ludna: fabryka zł. 153, sieć rur zł. 109, oświetlenie zł. 61,50. Kredytowa: warsztat zł. 146,50, inkaso zł. 76,50, urzędnicy zł. 100. Razem złotych 1,216,25 (wyraźnie złotych tysiąc dwieście szesnaście gr. 25).

Nowy budżet i stary deficyt

W dniu wczorajszym rozpoczął się rok budżetowy 1932 - 33. Rok ubiegły zamknięty został deficytem, który tylko za 11 miesięcy wyniósł

159,214,000 złotych.

Deficyt ten powiększony zostanie o niedobór z miesiąca marca, który wyniesie prawdopodobnie około

30 miljonów złotych.

Centralna składnica apteczna Kas Chorych

W tych dniach ma się odbyć konferencja dyrektorów Kas Chorych, poświęcona sprawie utworzenia **Centralnej składnicy leków,** która zaopatrywałaby wszystkie apteki Kas Chorych.

Na czele składnicy ma stanąć inż. **Grabowski,** b. dyrektor zniesionego przed kilkoma dniami Głównego Urzędu Ubezpieczeń.

P. Jaworowski nie czyta gazet

„Walka" zamieszcza odezwę „Centralnego Komitetu Robotniczego" t. zw. Frakcji Rewolucyjnej w sprawie święta 1 maja. Odezwa kończy się szeregiem żądań, wśród których na drugiem miejscu widnieje:

„żądamy zniesienia sezonu martwego w ubezpieczeniach na wypadek bezrobocia".

Towarzystwo imienia **Jaworowskiego nie wie, że uchwalona przed dwoma tygodniami ustawa skasowała sezon martwy.** Inna rzecz, że zmiana ta jest tylko na pozór korzystna, bo do zasiłku będzie miał prawo robotnik po przepracowaniu 26 tygodni w ciągu roku, a bodaj żaden murarz, brukarz, ceglarz i t. d. tyle nie przepracuje.

Czy w Centralnym Komitecie Jaworowszczyków niema nikogo, **ktoby czytywał gazety** i interesował się sprawami robotniczemi?

Car Lenin

Przed premjerą w teatrze „ATENEUM"

W środę, 6 b. m., wystawia „ATENEUM" niezwykle ciekawą sztukę francuskiego pisarza FR. PORCHE, p. t. „CAR LENIN" z JARACZEM w roli głównej.

Sztuka ta napisana w formie bardzo oryginalnej obrazuje w syntetycznych skrótach szereg etapów działalności wielkiego dyktatora rewolucji sowieckiej, LENINA.

Temat niezwykle interesujący, ale i trudny z uwagi na niewielką perspektywę czasu, jaka nas dzieli od żywej działalności bohatera sztuki. To też ogromną zasługą FR. PORCHE jest to, że uniknął szczęśliwie tych wszystkich błędów, jakie mogły zaciążyć nad dziełem, którego tematem jest skomplikowane złączenie dwu czynników: przewrotu społecznego i jego motoru, LENINA.

Sztuka operuje zestawieniami faktów, oddzielnych w sobie, a w całości i w ugrupowaniu dość wymownych. Widzimy zatem w pierwszym akcie LENINA w Paryżu w r. 1910 na tle pożycia domowego i na zebraniu partyjnem, na którem bezwzględnością swoją wywołuje burzę. Otoczony rzekomo bliskimi ludźmi, jest mimo to LENIN postacią SAMOTNĄ, ODOSOBNIONĄ I TRAGICZNĄ.

Autor podkreśla w sztuce UCZUCIOWE momenty LENINA, które spowodowały przedewszystkiem ŚMIERĆ starszego jego brata. Tego momentu LENIN przez całe życie NIE ZAPOMNI.

Ustawicznie musi LENIN przekonywać i przełamywać OPÓR swoich towarzyszy. On jeden jest przygotowany wtedy, gdy droga do objęcia władzy staje przed nim wolna. Mimo to rewolucja dokonała się, jak gdyby poza nim, poza jego wolą, wcześniej, gwałtowniej, niż oczekiwał.

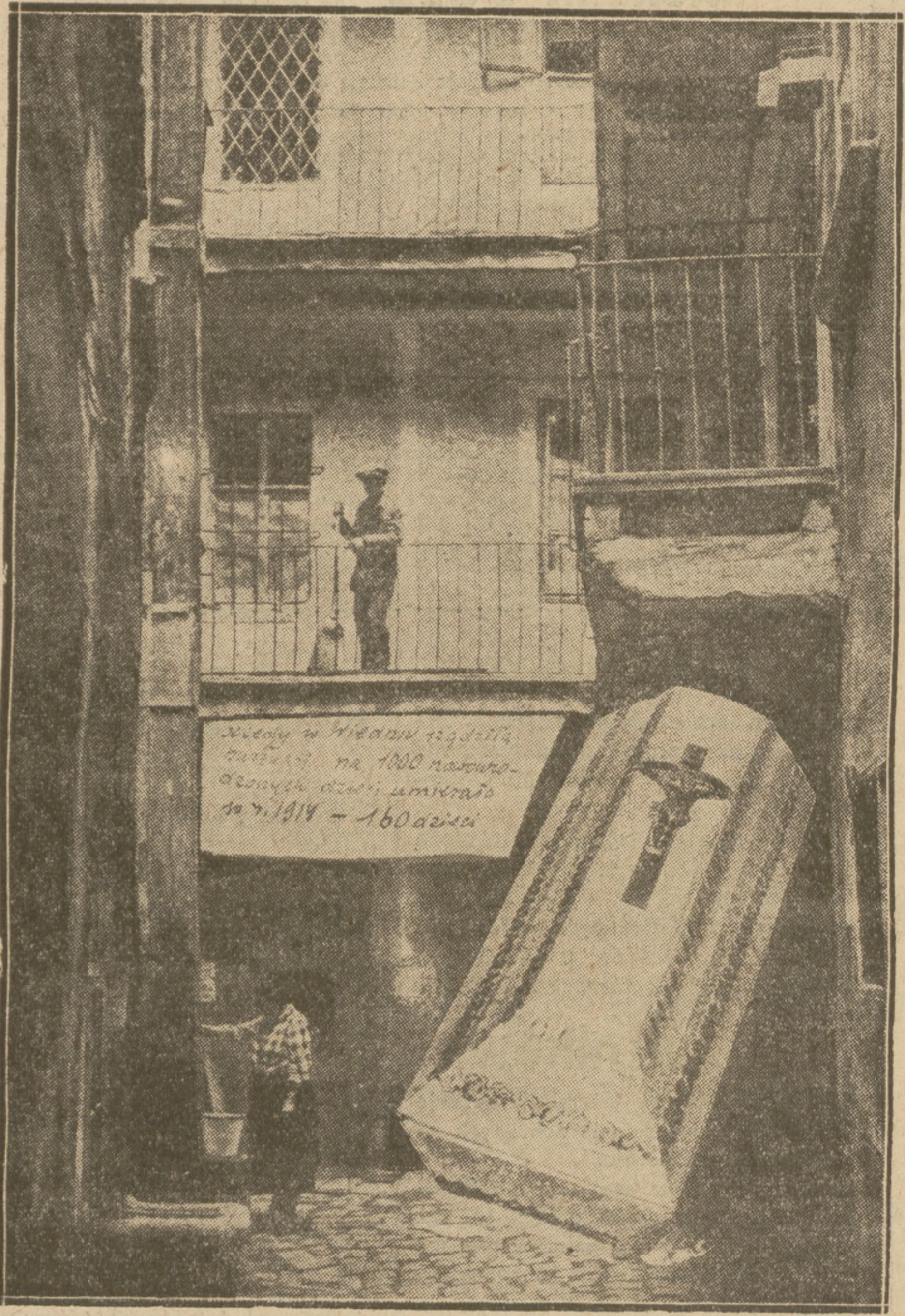
Zdobywszy władzę — zrozumie LENIN jej tragiczne tyraństwo. Sam TEMU ULEGNIE i innym tyranję narzuci. Zna wobec przeciwników tylko jedno słowo: „ZMIAŻDŻYĆ"!

Umiera niedoczekawszy się realizacji rozpoczętego dzieła. Umiera, otoczony szpiegami tak, jak był nimi otoczony przez całe życie, nawet na Kremlu. Pozostaje przy nim jedynie żona, najwierniejszy człowiek. Potężny władca umiera TRAGICZNIE, bezradnie, jak dziecko, niemogąc wypowiedzieć wskutek paraliżu, słowa jednego. Tak kończy autor ten dramat o Leninie słowami, które wypowiada śmierć: „Braterstwo, to był dla ciebie pusty dźwięk — wolność? — była chimerą. Przez całe życie przyświecał ci jeden tylko ideał: — równość. Lecz równość to moje prawo".

Sukces artystyczny wróży przedstawieniu przedewszystkiem udział JARACZA w roli LENINA — pozatem oryginalna inscenizacja Iwo GALLA, pozyskanego specjalnie do realizacji tej sztuki.

Wymowne cyfry

Za rządów burżuazji — i za rządów socjalistycznych





Śmiertelność dzieci w Wiedniu za rządów „chrześcijańsko-socjalnych“

Na 1000 nowonarodzonych dzieci umierało 160

W czerwonym socjalistycznym Wiedniu śmiertelność dzieci zmniejszyła się przeszło o 50 proc.

Na 1000 nowonarodzonych dzieci umiera 74

Rozruchy głodowe w Sowietach

Ryga, 31 marca (ATE.). W Moskwie, **Leningradzie** i Charkowie wybuchły **groźne** rozruchy głodowe. W Leningradzie tłum robotników, liczący około tysiąca, w tem dużo kobiet, zdemolował **5** sowieckich sklepów państwowych. Oddział konnych wojsk G. P. U. przypuścił **szarżę** na tłum, który rozpierzchł się, **lecz** wkrótce zebrał się ponownie, wznosząc okrzyki przeciwsowieckie i usiłując przedostać się do centralnej dzielnicy miasta, aby demonstrować przed **gmachem** sowietu krajowego. Charakterystycznem jest, że do tłumu, demolującego sklepy żywnościowe, przyłączyło **się** kilkaset bezdomnych dzieci. W całem mieście dokonano licznych aresztowań. Według dotychczasowych danych aresztowano około 200 osób.

W Moskwie na wiadomość, iż sklepy sowieckie otrzymały zapasy masła, tłumy kobiet przeważnie żon robotników i urzędników sowieckich już o 5-ej godzinie rano zebrały się przed sklepami. Administracja sklepów zażądała jednakowoż po 17 rubli za kilogram zamiast ceny urzędowej, wynoszącej 7 rubli. Wiadomość o tak znacznej podwyższe cen wywołała tak silne oburzenie oczekujących tłumów, że policja nie w stanie była utrzymać tłum w spokoju. Kilka sklepów, do których wtargnęły rozgoryczone kobiety, uległo całkowitemu zdemolowaniu. Podczas rozpraszania tłumów przez policję konną G. P. U. 17 osób odniosło rany.

W Charkowie powodem rozruchów było wstrzymanie sprzedaży cukru i nafty. Kilka sklepów Cukrotrustu zosało zdemolowanych. W całym szeregu miejscowości na Ukrainie zdarzyły się rozruchy głodowe na tle dotkliwego braku chleba. **W Połtawie podczas starcia tłumu z wojskami G. P. U. wywiązała się strzelanina z obu stron. Jeden żołnierz G. P. U. i 5 demonstrantów zostało zabitych**

Konferencja „naddunajska“

Londyn. 31 marca (PAT.). Oficjalnie podają, iż konferencja 4-ch mocarstw: Anglji, Francji, Italji i Niemiec w sprawie współpracy państw naddunajskich odbędzie się w Londynie w połowie przyszłego tygodnia (Reuter).

Przedłużenie umowy zbiorowej w górnictwie

Sosnowiec. 31 marca (PAT). Rada Zjazdu Przemysłowców Górniczych w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem na posiedzeniu odbytem wczoraj w nocy uchwaliła **nie wypowiadać związkom dotychczasowej umowy zbiorowej w górnictwie węglowem. Tem samem dotychczasowa umowa zbiorowa automatycznie przedłużona zostaje na jeden rok.**

Adolf Hitler



Wódz faszystów niemieckich, t. zw. narodowych „socjalistów“, kandydat obozu prawicowego na stanowisko Prezydenta Rzeszy Niemieckiej, chorąży haseł wojny z Polską, „wyrżnięcia“ socjalistów i Żydów, kierownik „bojówek“, napadających na kobiety i dzieci.

Rewolta więźniów

Paryż, 31 marca (ATE.). Z Madrytu donoszą, że w Maladze doszło w tamtejszem więzieniu do ciężkiej rewolty więźniów. Kilku uwięzionych cudzoziemców wzniecilo w swych celach pożar i następnie obezwładniło dozorców więziennych Zbuntowani więźniowie uzbrojeni w rewolwery i noże zapowiedzieli, że zgładzą dozorców, o ile gwardja cywilna, która nadeszła z pomocą, wkroczy do więzienia. Wobec tego oddział gwardji cywilnej wycofano i obsadzono nim jedynie zewnętrzne wejścia do kompleksu więziennego. Wzniecony przez zbuntowanych więzniów ogień objął wkrótce cały budynek więzienny.

Tam, gdzie grały niedawno armaty



Widok jednej z ulic w Szanghaju w dzielnicy Cza-pej, zupełnie zniszczonej i zamienionej w gruzy przez pociski japońskie.

Rozbijacze pińskiego ruchu robotniczego przed sądem opinji publicznej

Karjera działacza B.B.S. Leona Tartaka

Czasy jego „świetności“ — i sromotnego upadku

(Korespondencja własna).

Dla scharakteryzowania działalności B. B. S. w **Pińsku** wystarczy pomówić o niejakim **Leonie Tartaku,** do niedawna wodzu B. B. S., prezesie różnych „sanacyjnych“ „związków zawodowych“ i „oświatowych“ na terenie Pińska, konfidencie policyjnym — i dozorcy aresztu miejskiego.

„Dzień Dobry“ pisał nie tak dawno o tym panu, co następuje:

„Jest to typ o charakterze kryminalnym! Niema dlań nic świętego. **Tartak** skupił koło siebie gromadkę z najgorszych mętów i w swoim czasie napadami teroryzował niemal wszystkich obywateli m. Pińska. Na sumieniu tego pana i jego pomocników leży dużo sprawek, o których nie może nie wiedzieć i policja. Na wszystko to patrzono przez palce, a Tartak robił dalej swoje“.

Tyle „Dzień Dobry“.

Tartak znany jest z napadu na zabawę T. U. R'a w Pińsku, kiedy to, przy huku wystrzałów rewolwerowych i brzęku wypadających ram okiennych, bito młodych chłopców i dziewczęta. **On to ze swoją paczką dokonał napadu, oraz zagrabienia majątku Stow. Domów Ludowych, T. U. R. i prywatnych osób w tymże Pińsku.**

Tartak ma za sobą cały szereg gwałtów, dokonanych na poszczególnych osobach: w nocy i w biały dzień, na oczach policji. **Próby napadów i porwania list kandydatów stronnictw opozycyjnych, w okresie składania tych list** (nawet obok lokalu Okręgowej Komisji Wyborczej !!); **napad na zebranie Stow. Domów Ludowych z wyłamaniem drzwi w Magistracie** i t. p. — oto jego „tryumfalne“ czyny.

Znają go robotnicy w **Pińsku** z niezliczonych denuncjacji i doniesień, robionych najczęściej przez zemstę. Na terenie Magistratu — **głodnych, upominających się o wsparcie bezrobotnych, oddawał w ręce policji, pod zarzutem „komunizmu“.** Nie oszczędzał w denuncjowaniu nawet pracowników magistrackich.

Aby mieć pojęcie o jego „pracy“ w areszcie miejskim, wystarczy również zacytować **„Dzień Dobry“:**

Skandaliczne rzeczy dzieją się w Pińsku, w areszcie miejskim!... Dozorcą aresztu jest niejaki Leon Tartak. Obowiązki swoje ten pan wykonuje w ten sposób, że znęca się nad ludźmi powierzonymi jego pieczy... Jeśli zaś zatrzymaną jest kobieta, to pan dozorca wszelkiemi sposobami żąda od niej uległości. Nie tak dawno jedną z zatrzymanych robotnic pobił do utraty przytomności za to, że nie chciała mu ulec. Sprawa ta oparła się nawet o sąd. A i z prowiantem, nad którym Tartak ma dozór, jest źle. Ludzie skarżą się, że są okradani... Wpływ tego pana w magistracie jest tak wielki, że potrafił zemścić się na wspomnianej wyżej robotnicy, odmawiając jej zasiłku z powodu bezrobocia!“..

W dodatku krążą pogłoski, iż prowiant z aresztu spokojnie wędrował sobie do pewnej knajpki obok stacji kolejowej, że Tartak wymuszał łapówki na różnych osobach wzamian za skrócenie czasu „odsiadywania“ aresztu (?!) i t. p.

O „działalności“ tego pana w organizacjach bebesowskich, o popełnionych przez niego nadużyciach i o ostatecznym końcu jego „tryumfalnej“ karjery napiszemy w jutrzejszym numerze „Robotnika“. **W.**

Wykonanie wyroku śmierci w Baranowiczach

(Kor. własna).

Ostatnio wykonano w **Baranowiczach** wyrok śmierci na braciach **Bobkach,** skazanych za szpiegostwo.

Jeden z powieszonych, gdy już zawisł na szubienicy, zaczął się rzucać tak gwałtownie, że dwukrotnie przerzucił się przez poprzeczną belkę szubienicy. Asystujący przy egzekucji rozbiegli się. Dopiero pomocnik kata **Maciejewskiego, Braun** — uderzeniem „uspokoił“ wiszącego.

Znak czasu

W ciągu dwuch miesięcy zlikwidowano kilkaset firm

W przeciągu dwuch miesięcy: stycznia i lutego **zlikwidowano w Łodzi kilkaset firm przemysłowych i handlowych.** Danych za marzec jeszcze niema.

W ciągu stycznia ilość zlikwidowanych firm wynosiła **440,** co jest cyfrą rekordową. W dodatku istnieją obawy, że rzeczywiste cyfry są jeszcze znacznie wyższe, albowiem nie wszyscy właściciele zlikwidowanych przedsiębiorstw zameldowali o tem w urzędzie przemysłowym.

Tragedja w Miejskiej Kasie Oszczędności w Lesznie

Dyrektor zranił śmiertelnie b. komisarza potem popełnił samobójstwo

Z Leszna donoszą:

W środę około godziny 3-ej po południu rozległ się w biurze dyrektora Miejskiej Kasy Oszczędności w Lesznie huk wystrzałów. Urzędnikom, którzy pośpieszli do biura, przedstawił się straszny widok. Na podłodze wili się w przedśmiertnych bólach brocząc krwią: dyrektor Miejskiej Kasy Oszczędności **Piotr Grzesik** oraz były komisarz z ramienia województwa, **Maj.**

Zaalarmowano natychmiast władze policyjne sądowe i prokuraturę oraz przywołano kilku lekarzy. Śmiertelnie rannych przewieziono natychmiast do szpitala miejskiego i poddano zabiegom lekarskim. **Wieczorem dyr. Grzesik zmarł. P. Maj walczy ze śmiercią.**

Przebieg zajścia był następujący:

Dyrektor M. K. O. zranił ciężko kilku wystrzałami z browninga dawniejszego komisarza kasy p. Maja, przysłanego do Leszna z ramienia Urzędu wojewódzkiego w związku z zawieszeniem w swoim czasie władz miejskich w Miejskiej Kasie Oszczędności. Ostatnio p. Maj został wybrany członkiem zarządu kasy. P. Grzesik oddał do p. Maja trzy strzały, potem cztery kule skierował sobie samemu w głowę.

Tragicznie zmarły dyrektor Grzesik żył blisko z miejscowemi sferami „sanacyjnemi“, którym się wysługiwał i jak mówią wtajemniczeni, stał się ich ofiarą. Wynik śledztwa zapowiada się niezwykle sensacyjnie.

Zawieszenie w urzędowaniu dwuch sędziów we Lwowie

Dwaj sędziowie Sądu Okręgowego we Lwowie: **Tunikowski** i **Kosikowski** zostali zawieszeni w urzędowaniu.

Zawieszenie to jest rezultatem kilkumiesięcznych dochodzeń dyscyplinarnych.

Obu sędziom stawiane były zarzuty w związku z ich działalnością urzędową.

Samobójstwo b. urzędnika „Galicji“

B. urzędnik firmy „Galicja“, **Wilhelm Tkacz,** popełnił we Lwowie **samobójstwo.**

Tkacz oskarżony był o sprzeniewierzenie 1200 złotych, należność ta jednak została już poprzednio całkowicie uregulowana.

Fabrykanci fałszywych pieniędzy przed sądem

Sąd Okręgowy w **Sosnowcu** rozpatrywał sprawę **Jana Fiuka,** murarza z Będzina i **Marcelego Walczaka,** właściciela piwiarni w Będzinie, oskarżonych o puszczanie w obieg fałszywych 5-cio złotówek.

Sąd skazał obu po dwa lata więzienia.

Walny zjazd „Siły“ cieszyńskiej

(Kor. własna).

Walne zgromadzenie robotniczego stowarzyszenia kulturalno - oświatowego **„Siła“,** działającego wśród młodzieży robotniczej na terenie Śląska Cieszyńskiego odbyło się w niedzielę dnia 20 marca 1932 r. w **Jaworzu.** Orkiestra **„Siły“** z Bielska towarzyszyła licznie przybyłym na Zjazd delegatom w pochodzie z dworca kolejowego **Jaworze — Jasienica** na miejsce zgromadzenia.

Po odśpiewaniu pieśni robotniczej przez chór Koła miejscowego **„Siła“** w Jaworzu i odegraniu symfonji przez orkiestrę, zjazd zagaił tow. **Machej,** w zastępstwie chorego tow. **Regera,** stwierdzając, że walka nasza o nowy ustrój socjalistyczny, wymaga jaknajwiększego uświadomienia mas robotniczych. Im intensywniejszą będzie nasza praca oświatowa, tem wcześniej nastąpi upadek reakcji w Polsce.

Do prezydjum Zjazdu powołał przewodniczący tow.: **Rumana, Macurę i Suchego;** na sekretarza tow.: **Kantora i Webera.**

W imieniu OKR. PPS. powitał Zjazd tow. **Mędrzak;** w imieniu Rady Okręgowej Spółdzielczej tow. Mazur; w imieniu **Komisji Okręgowej Związków Zawodowych tow. Wiesner,** w imieniu **soc. radców gminnych w Jaworzu** — tow. **Grim,** w imieniu **Komitetu Miejscowego PPS. w Jaworzu** — tow. **Stekla.**

Zjazd uchwalił życzenia prędkiego powrotu do zdrowia dla tow.: **Daszyńskiego i Regera.**

Sprawozdanie z działalności Zarządu złożył tow. **Machej,** — sekretarza — tow. **Weber;** kasowe — tow. **Cieślar Karol.** Na wniosek Komisji rewizyjnej, **Zjazd wyraził wotum zaufania skarbnikowi i Zarządowi.**

Referat o pracy oświatowej wygłosił tow. dr. **Loewy.** W dyskusji przemawiali tow.: **Wiesner, Machej** i inni.

Nowa rejestracja wykazała: 29 Kół, i 1241 członków.

W tajnem głosowaniu wybrano nowy Zarząd Główny w skład którego weszli:

Tow.: **Reger Tadeusz,** jako przewodniczący, **Machej Józef,** jako zastępca przew., **Mędrzak Józef,** jako drugi zastępca przew., **Suchy Józef,** jako sekretarz, **Dr. Loewy Jan,** jako zastępca sekretarza, **Cieślar Karol,** jako kasjer, **Kanto Emil,** jako zastępca kasjera.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano tow. tow. **Podstawnego, Königa i Kłodę,** do Sądu polubownego tow. tow. **Zieleźnika, Wiesnera, Mazura, Macurę i Kłodę.**

Wybrano również komitet dla uczczenia 60-lecia tow. **Regera,** z czem łączy się 20-stolecie jego działalności na Śląsku, oraz mija 25 lat, od kiedy tow. **Reger** wybrany został po raz pierwszy posłem do parlamentu austrjackiego. W skład komitetu weszli tow.: **Machej, Zieleźnik, Wadoń, Mazur i Weber.**

Po uchwaleniu szeregu wniosków, które zgłoszone zostały przez poszczególne Koła i odesłaniu ich do Zarządu Głównego, przewodniczący tow. **Ruman** zamknął zgromadzenie okrzykiem na cześć oświaty robotniczej i na cześć PPS.

Po zakończeniu obrad, kółko amatorskie Koła miejscowego „Siła“ w Jaworzu odegrało sztukę spółdzielczą.

J. M.

Kulisy świata

Czarodziej, który odsłania przed nami kulisy świata, — to kino. Miejsca najbardziej zamknięte i rzeczy najzazdrośniej chronione przed niedyskretnym wzrokiem uprzystępnia nam wszechobecne oko objektywu. Film „Śpiewak Nieznany“, zrealizowany przez mistrza Turżańskiego i w którym daje się poznać miljonowym rzeszom znakomity tenor francuski Lucjan Muratore, wprowadza nas za kulisy potężnej rozgłośni radjofonicznej. Widzimy, jak wielcy artyści przemawiają do świata przed mikrofonem. Śledzimy drogę głosu w eterze, jego etapy w antenach odbiorczych, jego oddziaływanie na radjosłuchaczy różnych narodów. Zgłębiamy tajemnice fal i poznajemy malownicze środowisko nowych centrów sztuki i informacji. Jeśli dodamy, że na tej kanwie dokumentarnej osnuta jest oryginalna intryga dramatyczna, otrzymamy film, stanowiący w dziejach kina dźwiękowego całkowitą inowację. Ujrzymy go wkrótce w Warszawie, dzięki staraniom jednego z najkulturalniejszych właścicieli naszych kinoteatrów.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj główniejsze wygrane padły na następujące numery:

25.000 zł. na Nr. 47286.

5000 zł. na Nr. 123215.

Po 3000 zł. na N-ry 5850 58714 140878 144827.

Po 2000 zł. na N-ry 14842 16052 27180 42693 44242 49150 58638 62203 66813 74048 106703 114151 116054 126751 138606.

Po 1000 zł. na N-ry 5659 17856 28366 50877 61148 63653 66597 68250 72896 78666 81474 616 84097 87762 102847 104099 105460 595 110585 117381 120684 121494 915 125590 126515 134138 139487 140614 141551 154402 156494.

Ciągnienie 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej

Wczoraj odbyło się ciągnienie 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej.

Wylosowano główne wygrane (Numer serji podajemy w nawiasach):

200.000 zł. (7856) 39.

10.000 zł. Nr. Nr. (6390) 17, (1469) 2, (1749) 2, (9565) 20, (5766) 19, (7949) 32.

Po 1000 zł. Nr. Nr. (7187) 35, (4246) 25, (1526) 50, (1179) 18, (8189) 41, (8736) 12, (1313) 1, (3104) 20, (3748) 50, (9841) 11, (8831) 4, (9568) 35, (8193) 38, (5759) 38, (2371) 12, (9343) 5, (2104) 21, (5276) 31. (6828) 13, (1826) 46, (5601) 11, (9889) 45, (551) 30, (9929) 2, (8277) 47, (3115) 45, (3089) 21, (3884) 1, (4866) 44, (2812) 11, (7368) 41, (5840) 17, (5265) 27. (896) 4, (9582) 4, (6870) 30, (3373) 5, (7679) 7, (8963) 19, (2556) 10.

Po 500 zł. Nr. Nr.: (4519) 38, (4593) 22, (9035) 42, (2220) 28, (576) 18, (3471) 1, (6360) 18, (741) 43, (9819) 45, (8962) 2, (5767) 45.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty. Dolar St. Zjedn. 8.89 i pół.

Dewizy. Holandja 361.00. Londyn 34.20. Paryż 35.15. Praga 26.42.

Obroty mniej niż średnie.

STAN POGODY

POCHMURNO.

Dziś pochmurno i opady, potem pogoda zmienna, chłodno. Najpierw umiarkowane wiatry południowo - zachodnie, potem północno - zachodnie.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

OSTATNIE AKORDY SEZONU NARCIARSKIEGO.

Bieg narciarski 12 km. w Rabce przyniósł zwycięstwo Żytkowiczowi (SNPTT) w czasie 50:07 przed Palą 55:21.

W Poroninie konkurs skoków wygrał Łuszczak przed Kolesarem, Gutem, Gąsienicą i Kozdroniem. Najdłuższy skok wykonał Gut 37 mtr. Kombinację o mistrzostwo Poronina, w połączeniu z biegiem 18 klm., wygrał Górski przed Łuszczkiem i Chramcem. Bieg 18 klm. odbył się przed miesiącem, a zwycięstwo odniósł Gawlikowski przed Górskim.

W Zakopanem w dniu 3 b. m. rozegrany zostanie ostatni w sezonie konkurs skoków i bieg zjazdowy na hali gąsienicowej.

Z GIER SPORTOWYCH.

Mistrzostwa Polski w koszykówce rozegrane zostaną w trzech grupach, a mianowicie: I grupa: Warszawa, Wilno, Lublin, Białystok, II grupa: Toruń, Poznań, Łódź, III grupa: Katowice, Lwów, Kraków. Rozgrywki w grupach odbędą się 11 i 12 czerwca, a finały 25 i 26 czerwca.

Mistrzostwa Warszawy w grach sportowych rozpoczynają się 16 b. m.

Polski Zw. Gier Sportowych projektuje na bieżący sezon mecz kobiecej koszykówki ze Szwecją w Sztokholmie, mecz hazeny z Czechosłowacją w Warszawie i wyjazd męskiej drużyny koszykówki do Łotwy i Estonji.

KUSOCIŃSKI NA RIWIERZE.

Kusociński przebywa od tygodnia na Riwierze, gdzie trenuje bardzo pilnie na dwuch najlepszych stadjonach Riwiery, a mianowicie na stadjonie wojskowym w Antibes i na stadjonie w Cannes. Kusociński mieszka razem z naszymi tenisistami, którzy w tych dniach opuszczają już Riwierę. Kusociński wyjeżdża w przyszłym tygodniu.

ESTOŃSCY PIĘŚCIARZE W POLSCE.

Mistrz Estonji w boksie, Tallina Boksi Klubi, walczyć będzie 2 b. m. w Białymstoku, a 3 b. m. w Wilnie.

Katastrofa samochodowo-tramwajowa

Na wjeżdżający do bramy domu Nowolipie 74 samochód ciężarowy, należący do hurtowego składu papieru „S. i Z. Rosenwein“ najechał elektrowóz linji „0“, jadący w stronę ul. Marszałkowskiej.

Zderzenie było tak silne, że elektrowóz wyskoczył z szyn, przygniatając samochód do żelaznego słupa tramwajowego. Karoserja oraz koło auta uległy zdruzgotaniu przyczem został również uszkodzony słup. Po godzinnej przeszło przerwie, wznowiony został ruch tramwajowy. Wagon, również poważnie uszkodzony, został zaciągnięty do warsztatów tramwajowych na Wolę. Kierowca auta Stanisław Grzywacz (Jabłonna) wyszedł bez szwanku.

Rozbicie szyby u „Bata“

Nocy ub. w magazynie obuwia czeskiego firmy „Bata“ przy ul. Marszałkowskiej 138 znowu została wybita szyba wystawowa, wartości 1500 zł.

Sprawcą okazał się Czesław Królak, szewc, bezrobotny, którego zatrzymał policjant i przeprowadził do komisarjatu.

Przy Królaku znaleziono duszę od żelazka którą wybił szybę.

Zaznaczyć należy, iż od chwili otwarzenia wspomnianego magazynu obuwia jest to już czwarty wypadek wybicia szyb. Szyby są asekurowane. Obecnie w bramie wspomnianego domu znajduje się posterunek policyjny, który ma stanowić ochronę tego sklepu.

Samobójstwo

Bezrobotna 23-letnia Eleonora Mikołajczykówna napiła się esencji octowej na rogu ul. Inżynierskiej i Wileńskiej. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Okradzenie jubilera

Przy ul. Grzybowskiej 45 z mieszkania jubilera Tobjasza Knobla, służąca jego Stefanja Sawicka, korzystając z samotności w mieszkaniu, skradła kilka pierścionków złotych, oraz 400 zł. gotówką, poczem zbiegła. Poszkodowany zawiadomił policję, oceniając straty na 2.000 zł. Policja rozesłała listy gończe.

Wypadek samochodowy

Na rogu ul. Twardej i Ciepłej samochód przejechał 45-letnią Esterę Rojzmanową, przy dzieciach. Lekarz Pogotowia stwierdził rany tłuczone głowy i wstrząs mózgu Po opatrunku, nieszczęśliwą przewiózł do szpitala na Czystem.

Dziś w Radjo

11.20 Komunikat meteorologiczny. — 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dzień bieżący. 12.10 Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45 Muzyka lekka (płyty). 13.10 Komunikat met. 13.15 Komunikat gospodarczy. 13.35 Arje M. M. Capsira. 14.45 Melodje z filmów dźwiękowych. 15.15 Wiadomości wojskowe. 15.25 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 1.45 Giełda pieniężna. 15.50 Chór kozaków dońskich. 16.10 Odczyt „Weimar“ dr. J. Mirski. 16.30 J. Brahms Koncert skrzypcowy J. Szigetiego. 17.10 Słuchowisko dla dzieci młodszych. 17.35 Koncert ork. P. R. dla młodzieży. 18.00 Nabożeństwo z Wilna. 19.20 Skrzynka pocztowa. 19.35 Koncert z Wiednia poświęcony twórczości J. Haydna. 21.50 Program na niedzielę. 21.55 Na widnokręgu. 22.10 Utwory Chopina wyk. zdobywca 1-ej nagrody na konkursie im. Chopina. 22.45 Komunikaty. 22.50 Wiadomości sportowe. 23.00 Muzyka taneczna.

Zastraszające samobójstwa wśród dzieci

W Łodzi zanotowano ostatnio dwa wypadki samobójstw, popełnionych przez **dzieci.**

Mianowicie: 11-letni **Aleksy Kiryluk,** który otrzymał w ubiegłym kwartale bardzo złe stopnie w szkole — po awanturze w domu, wyskoczył z okna na podwórze. Stan jego jest ciężki.

Tegoż dnia, z niewiadomej przyczyny, popełniła samobójstwo, przez zażycie roztworu chlorku, 14-letnia **Zenobja Budzielska.**

PALACE

Liljanka chce się rozwodzić

Sława i powodzenie przedwojennych operetek scenicznych obecnie przeszły na operetki na ekranie, a najbardziej popularna z pośród gwiazd tych operetek **Liljana Harvey,** popularnie zwana „Harveyką“ święci tryumfy w coraz to nowych operetkach. Ostatnia z pośród tych sztuk wyświetlana obecnie w „Palace“ nie przekracza ram banalności, ale jest miła zarówno dla oka jak i dla ucha. Lekkie, wesołe libretto, duża doza tańca, naiwność i błahość intrygi oto cechy najzupełniej ściśle określające typ tego obrazu, który wśród wielbicieli Harveyki cieszy się powodzeniem bardzo znacznem.

Duże znaczenie dla obrazu ma fakt, iż partnerem **Liljany Harvey** jest doskonały aktor operetki filmowej, obdarzony przemiłym głosem i doskonałą dykcją **Harry Garat.**

Operetka ma bogatą wystawę i staranną reżyserję.

Nadprogram ciekawe aktualja ze świata i nieciekawy przegląd Pata. **Ika.**

Co słychać w Warszawie?

LIKWIDACJA FIRM HANDLOWYCH w okresie marca wyniosła niewiele, bo około 35 firm. Natomiast w tymże okresie powstało ponad 261 przedsiębiorstw drobnych, głównie cukierni, owocarni, jadłodajni, sklepów spożywczych i sodowiarni. Warszawa pod względem ilości przedsiębiorstw gastronomicznych zaczyna przypominać przedwojenny Kijów.

LOKAL WYDZIAŁU FINANSOWEGO dla utworzenia filji jego dla północnej dzielnicy miasta jest już wykończony. Na ten cel przeznaczono parter i 1-e piętro budynku przy ul. Stawki Nr. 10. Dziś odbędzie się komisja, która lokal ten wydziałowi finansowemu przekaże.

NAGRODY MIASTA artystyczna, literacka, naukowa i muzyczna będą rozstrzygnięte w połowie b. m. Organizacje społeczne, rektoraty wyższych uczelni, koła naukowe i artystyczne zawiadamiają Radę miejską o delegowaniu swoich przedstawicieli do sądów konkursowych.

DODATKOWY KONKURS na pomnik Kilińskiego przewidywał dopuszczenie tylko 2-ch rzeźbiarzy nagrodzonych poprzednio, mianowicie pp. Jackowskiego i Otto. Dziś upływa ostateczny termin zgłaszania robót. Posiedzenie komisji konkursowej odbędzie się w przyszłym tygodniu, poczem stwierdzi się ostatecznie, który z artystów rzeźbiarzy zwyciężył.

ZATRZYMYWANIE TAKSÓWEK ciemnych rozpocznie się dn. 11-go b. m. W sprawie tej wydział przemysłowy wysłał w dniu wczorajszym pismo do komendy policji stołecznej, prosząc o niedopuszczenie ciemnych taksówek do obiegu. Stwierdzono, że niektórzy właściciele jasnych taksówek wyjeżdżają na miasto z fałszywemi cechami, wprowadzając w ten sposób władze w błąd.

Zmiana planu zabudowania

W nowym planie regulacyjnym tereny objęte ul. Spacerową, Parkową i Belwederską były przewidziane przeważnie pod zabudowę luźną i grupową.

Z uwagi na charakter rozwijającego się tam budownictwa, komisja magistratu do spraw regulacji i zabudowy miasta uznała za właściwe zgodzić się na częściową zmianę planu zabudowania omawianego terenu, przeznaczając część jego, położoną między ul. Spacerową i Obywatelską pod zabudowę zwartą wieloboku.

Ceny na dziś

Obowiązują następujące najwyższe ceny podstawowych artykułów spożywczych na rynku warszawskim: chleb pytlowy — 45 gr., razowy i sitkowy — 35 gr. za kg., bułki pszenne — 5 gr., jajka świeże — 11 gr. za sztukę, mleko na miarę — 30 gr. za litr, słonina — 1 zł. 70 gr., mięso uboju warszawskiego wołowina — 1 zł. 45 gr., cielęcina — 2 zł., wieprzowina — 1 zł. 50 gr., uboju zamiejscowego: wołowina — 1 zł. 15 gr., cielęcina — 1 zł. 50 gr., wieprzowina— 1 zł. 20 gr., masło deserowe II gat. — 3 zł. 45 gr., osełkowe — 2 zł. 90 gr., wszystko za kg. w detalu.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM“ (ul. Czerwonego Krzyża 20) gra tylko do niedzieli „Pannę Maliczewską“ Zapolskiej w doskonałej obsadzie z Mirą Zimińską w roli tytułowej.

„CAR LENIN“ W TEATRZE „ATENEUM“. Sztuka znakomitego pisarza francuskiego Fr. Porché p. t. „Car Lenin“ wchodzi 6 kwietnia, w środę, na afisz teatru „Ateneum“. Od dłuższego czasu zapowiadane to niezwykłe widowisko wzbudziło zrozumiałe zainteresowanie zarówno ze względu na ciekawy temat, jakim jest postać Lenina na tle rewolucji rosyjskiej, oraz ze względu na udział w sztuce Stefana Jaracza, który po dłuższej przerwie wystąpi w roli Lenina. W sztuce występują między innemi takie postacie historyczne: Cziczerin, Trocki, Dzierżyński, Zinowjew, Kamieniew, Bogdanow, Krupskaja.

Udział bierze cały zespół ponadto specjalnie doangażowani artyści, oraz przeszło 60 statystów. Widowisko to, które przygotowuje inscenizacyjnie Iwo Gall, będzie niewątpliwie wydarzeniem obecnego sezonu teatralnego. Przekładu sztuki dokonał Jerzy Zawieyski.

TEATR WIELKI. Dziś pod dyr. kap. Mazurkiewicza ukaże się opera Rossiniego „Cyrulik Sewilski“ w zespole doskonałym z pp. Olginą - Józefowicz (Rozyna), Lenczewską, Sławińską, Doboszem, Mossoczym, Karpackim, Bolko i inn.

TEATR NARODOWY. Dziś „Don Karlos“.

W niedzielę o godz. 4 pop., po paromiesięcznej przerwie, odegrana będzie pełna młodzieńczej werwy, humoru i sentymentu komedja aktualna Kazimierza Leczyckiego „Sztuba“.

TEATR NOWY. Dziś komedja studencka A. Cammasio i N. Oxilia „Młodość szumi“ („Addio giovinezza“) z J. Smosarską i T. Wesołowskim w rolach naczelnych, oraz Gellówną, Chaveau, Łaską, Dullanką, Oranowską, Rolandem, Ziejewskim, Jarszewskim, Zakrzewskim i Borowym. Reżyseruje Wiktor Biegański.

TEATR LETNI. Dziś i jutro gra świeżo wystawioną, sensacyjną komedję paryską Ludwika Verneuil'a „Bank Nemo“ z Leszczyńskim w popisowej roli głównej.

TEATR POLSKI. Dziś „Pigmaljon“ Bernarda Shaw'a.

TEATR MAŁY. Komedja Winawera „Poprostu truteń“.

BANDA. Rewja p. t. „100% Bandy“.

TEATR „MORSKIE OKO“. W dalszym ciągu rewja „Złota defilada“.

TEATR „QUI PRO QUO“. Jeszcze tylko kilka dni rewja „Miłe złego początki“.

WALTER „POD MESSALKĄ“. Dziś teatr „Kameleon“ występuje z premjerą rewji p. t. „Walter pod Messalką“, która ukaże się w nowej bogatej szacie dekoracyjno - kostjumowej, według projektów artystki-malarki Wandy Jewniewiczowej.

Bilety na premjerę nabywać można w kasach teatru „Kameleon“ (Nowy Świat 63) oraz w kasach teatralnych „Orbis“ i „Icar“. Ceny miejsc od 1 złotego.

TEATR „MIGNON“. „Raz wódeczka — raz usteczka“.

TEATR NOWOŚCI daje dziś po raz 52-gi „Carewicza“. Za kilka dni wznowienie operetki Abrahama „Wiktorja i jej huzar“.

TANI KONCERT. W niedzielę o godz. 7.30 wiecz. w sali Konserwatorjum odbędzie się tani koncert w wykonaniu orkiestry reprezentacyjnej Policji Państwowej pod dyr. A. Sielskiego.

Zamiana lamp łukowych na żarowe

Dotąd jeszcze część ulic m. stoł. Warszawy oświetlona jest łukowemi lampami elektrycznemi. Obecnie inspekcja elektryczna magistratu wystąpiła do dyrekcji elektrowni warszawskiej o zamianę pozostałych jeszcze lamp łukowych na żarowe. Będzie to reszta lamp łukowych pozostała do zamiany, dzięki czemu cała Warszawa uzyska jednolite lampy żarowe, które są bardziej ekonomiczne.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: **„Afera mężatki“.**
ATLANTIC: „Rok 1914“.
APOLLO: **„Puszcza“.**
BAJKA: „Panienka z barem na kołkach“.
COLOSSEUM: **„Dzikie pola“.**
W małej sali: „Światła wielkiego miasta“
CASINO: „Ułani, ułani!...“
CAPITOL: **„Najeźdźcy“.**
CZARY — Flip i Flap, na scenie rewja.
ERA: „Na Sybir“.
FORUM: „X. 27“ z Marleną Ditrich.
FILHARMONJA: **„Kapitan Whalen“.**
„HOLLYWOOD“: „Taka słodka dziewczyna, jak ty“.
HELJOS: „Cham“.
KOMETA — Szyb L. 23 oraz rewja.
ITALJA: „Noc przedślubna“.
MAJESTIC: **„Włóczęgi“.**
MASKA: „W szponach uwodziciela“.
MEWA: „Serca na wygnaniu“ i „Nieznana Fifi“.
MIEJSKI. „Trader Horn“.
LUX: „Na Sybir“ oraz występy Władzia Zwirlicza.
PAN: **„Najeźdźcy“.**
PALACE: **„Liljanka chce się rozwieść“.**
ROXY: **„On, albo ja“.**
RIVIERA: „Bezimienni bohaterowie“.
SPLENDID: „Prawo miłości“.
STYLOWY: „Legjon ulicy“.
SOKÓŁ: „Kapitan marynarki“ i „Tango miłości“.
SFINKS: „Przyjaciel Indjan“.
ŚWIATOWID: **„Szanghaj Express“.**
TĘCZA: „Przygoda miłosna“.
TOMBOLA: „Romanse cygańskie“.
TON: „Bezimienni bohaterowie“.
UCIECHA: „Niech żyje wolność!“
KINO „URANIA“. **„Pat i Patachon w opałach“.**
WISŁA: „Flip i Flap za kratkami“
ZNICZ: „10-ciu z Pawiaka“.

WILLIAM J. LOCKE. 116)

JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

ROZDZIAŁ XXI.

Pyne'owie zniknęli w ciemnej uliczce. Tonio cofnął się również w cień, dokąd nie docierało światło z otwartych drzwi. Gdy Buddy i Diana wkońcu oderwali się od siebie, oczy obojga błyszczały, ale wzrok ich był w dalszym ciągu niezupełnie przytomny.

— To ty jesteś naprawdę! — zawołał Buddy. — Ale nic a nic nie rozumiem. Co tutaj robisz?

—Szukam Ciebie. — Cóż innego mogłabym tu robić?.. Właściwie — poprawiła się szybko — przyjechałam do Nowego Jorku w interesach i przyszło mi do głowy, że przy okazji mogę zająć się odszukaniem Ciebie.

— No, i udało ci się to w zupełności. Chociaż Bóg wie, jakim sposobem. To jest więcej niż cudowne.

— Mam tu przyjaciół, którzy mi pomogli—w tym momencie Diana rozejrzała się wokoło.—Ale niema ich już tutaj. — Skierowała się ku Toniowi z wyciągniętą ręką. — A to jest, zdaje się, profesor Gaffarelli, Twój prywatny sekretarz.

— Obecnie mój partner.

Tonio odsłonił białą czupryną i nachylił się nad wyciągniętą ręką Diany.

— Siedziałaś w pierwszym rzędzie — rzekł Buddy. — Czy tak? No, miałaś sposobność się przekonać, ile to ról odgrywa nieraz człowiek w życiu...— urwał i chwycił ją za obie ręce. — Wielki Boże! Ale to jest bardziej niż cudowne!

Tonio zbliżył się z odsłoniętą głową.

— Wybaczcie mi, jeśli was teraz opuszczę. Pójdę do domu. Nie ulega wątpliwości, że będzie pani chciała porozmawiać — zatrzymał się z uśmiechem — z panem... Bendyke.

Ukłonił się i odszedł szybkim krokiem. Diana i Buddy postępowali za nim nieco wolniej. Buddy przycisnął mocno ramię Diany.

— Ale... czemu starałaś się mnie odszukać?

— Zdaje mi się, że było to dość widoczne dla każdego. Z wyjątkiem może Ciebie.

— Moja droga, mąci mi się w głowie. Kochałem Cię, marzyłem i tęskniłem do Ciebie od pierwszej chwili, gdy Cię poznałem. Ale ty? Skąd mogło mi to przyjść do głowy? Jak pogodziłaś moją miłość z... całą moją przeszłością?

— Ponieważ to nie była twoja przeszłość.

Buddy zatrzymał się gwałtownie na rogu (skręcali właśnie w szeroką ulicę), uderzony tonem głosu Diany.

— Co przez to rozumiesz?

— To, że nie byłeś i nie jesteś Athertonem Drake. Jesteś Brothertonem Drâke, zwanym popularnie: Buddy Drake. Atherton nie żyje. Tyś zajął jego miejsce. Widzisz, że wiem wszystko.

Przez chwilę Buddy milczał, nie zdając sobie sprawy, czy sytuacja uprościła się, czy też — stała się bardziej skomplikowaną.

— Mówiłem o tem tylko dwum osobom — rzekł wreszcie cicho.—Horacjuszowi Flowerowi i Toniowi Gaffarelli. Tonio nie mógł Ci o tem powiedzieć.

— Dowiedziałam się od Horacjusza. Nie miał innego wyjścia... Odgadłam prawdę. Muriel także odgadła, a i Bronson prawie że się domyślił. Największy głupiec, znający Ciebie, nie miałby co do tego wątpliwości. Naturalnie, nie co do tego, iż jesteś Brothertonem, ale że, w każdym razie, nie jesteś Athertonem... Zdradzałeś się na każdym kroku. Ale która teraz godzina?

Buddy spojrzał na zegarek — wpół do dziesiątej.

— Możebyśmy wrócili do Nowego Jorku i wyjaśnili wszystko — rzekła Diana zdecydowanym głosem, dając jednocześnie znak przejeżdżającej taksówce, pomalowanej na żółto.

— Obawiam się — rzekł Buddy — że nie mam odpowiedniego mieszkania w hotelu Plaza Athenee, aby Cię módz przyjąć... nawet nie mam tam ogólnego salonu.

Przerwała mu, powiedziała szoferowi adres swego hotelu — i wsiadła do taksówki.

— Ja za to mam salonik w hotelu Rochester — rzekła, gdy Buddy usiadł obok niej i taksówka ruszyła z miejsca.

Przejechali przez most i dalej... ulicami miasta o tysiącach świateł, robiącemi fantastyczne, nierzeczywiste wrażenie, których punktem kulminacyjnym była niesamowita zjawa Broadway'u. O tej godzinie wieczornej w lecie ruch uliczny nie jest wielki. Buddy i Diana rozmawiali niewiele, ale trzymali się za ręce—i każde z nich zastanawiało się w głębi duszy nad tem dziwnem, nieznanem szczęściem, które połączyło tak nagle losy obojga. Nie obchodził ich ani trochę zewnętrzny świat, myśli ich nie sięgały w danej chwili poza obręb wiozącej ich taksówki. Gdy auto zatrzymało się przed drzwiami hotelu, wstrząsnęli się oboje, a potem roześmieli się wesoło, nie rozumiejąc, co się stało, iż taksówka tak szybko przybyła do celu.

Buddy wyskoczył z auta, zapłacił szoferowi i wszedł za Dianą do hotelu.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. [illegible] Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.